

Na śmierć ks. prof. Jerzego Bajdy  
Pożegnanie w imieniu teologów moralistów polskich

O śmierci ks. prof. Jerzego Bajdy dowiedziałem się we wtorek, 11 grudnia rano, z klepsydry wiszącej przy głównym wejściu do Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Jeszcze dwa lata temu spotykaliśmy się na korytarzach Wydziału Studiów nad Rodziną UKSW. Mimo swoich osiemdziesięciu lat życia, trzymał się prosto, zawsze dyskretnie uśmiechnięty, serdeczny, ciekawy życia, gotowy do pomocy. Naszemu Uniwersytetowi, w tym Akademii Teologii Katolickiej, Profesor oddał prawie czterdzieści lat życia, z tego trzydzieści lat pracował w Instytucie Studiów nad Rodziną.

Ks. prof. Bajda urodził się w 1928 r. w Krakowie. Wyższe Seminarium Duchowne skończył w Tarnowie, prawo kanoniczne na KULu, a teologię moralną na Papieskim Wydziale Teologicznym w Krakowie. Pochodził z tego pokolenia teologów moralistów, którzy studiowali tuż po wojnie, a dojrzewali jako naukowcy wraz z Soborem Watykańskim II. Im przyszło przeprowadzić polską teologię moralną poprzez odnowę soborową, stawić czoła zbankrutowanej, ale przecież w pewnym okresie agresywnej propagandzie komunistycznej. Dożyli wreszcie dni, w których prawdy moralnej trzeba bronić przed liberalną etyką postmodernistyczną.

Dla posoborowej teologii moralnej w Polsce ks. prof. Bajda wniósł niebagatelny wkład już poprzez swoją rozprawę habilitacyjną z 1980 r., poświęconą *powołaniu chrześcijańskiemu jako zasadzie teologii moralnej*. Książka ta jest uważana przez wielu jako najwybitniejszy wyraz polskiego odpowiednika *teologii wiary*, jednego z dwóch nurtów odnowy posoborowej w etyce chrześcijańskiej po Soborze Watykańskim II. O ile ks. prof. H. Jurosa, wybitnego moralistę z ATK, niektórzy sytuują w nurcie autonomii moralnej, o tyle ks. Bajda proponował, by w *sprawach życia ludzkiego mówić językiem Boga, który stał się Człowiekiem, a więc językiem Wcielenia*.

Drugim obszarem zainteresowania Profesora J. Bajdy była problematyka rodzinna. Jeszcze z czasów krakowskich pochodziła jego znajomość z kard. K. Wojtyłą, który powołał go do zespołu ekspertów, którzy opracowali słynny *Memoriał* analizujący problem miłości małżeńskiej z punktu widzenia medycznego, seksuologicznego, filozoficznego teologicznego. W zespole oprócz ks. Bajdy, znaleźli się tacy ludzie jak: o. Karol Meissner OSB, ks. Stanisław Smoleński, ks. Tadeusz Ślipko SI, ks. Juliusz Turowicz. W konsekwencji zespół opracował dwa dokumenty *Memoriał dotyczący kościelnych podstaw doktrynalnych miłości małżeńskiej* oraz *Komentarz do Humane vitae*. Obydwa zostały wysoko ocenione przez Pawła VI i niewątpliwie dostarczyły wielu argumentów w obronie stanowiska przyjętego przez papieża.

Problematyce rodzinnej poświęcił ks. prof. J. Bajda wszystkie swoje siły w Instytucie Studiów nad Rodziną. Owocowały one wieloma znakomitymi książkami, opracowaniami, memoriałami. Profesor stanął wiernie przy boku ks. abpa Kazimierza Majdańskiego, założyciela Instytutu i wielkiego obrońcy rodziny w Polsce. Do swoich ostatnich dni obaj wiernie trwali na posterunku. Kilka lat miałem szczęście obserwować ich współpracę, wzajemne zaufanie oraz niezłomne przekonanie, że bronią sprawy nie tylko słusznej, ale coraz bardziej zagrożonej. Życie coraz wyraźniej potwierdza ich przeczucia, a nam pozwala zrozumieć jak działają prawdziwi prorocy.

W imieniu wszystkich teologów moralistów w Polsce żegnam naszego Kolegę, Mistrza i Brata. Uczył nas wierności Urzędowi Nauczycielskiemu Kościoła, odkrywał sposoby posoborowej odnowy teologii moralnej, dostrzegał wyzwania czasu. Żegnamy go słowami z *Hymnu Seminarzystów*, którego był autorem jeszcze w czasach pełnienia funkcji ojca duchownego w Wyższym Seminarium Duchownym w Tarnowie, do którego pod koniec życia wrócił i gdzie umarł.

*O Boże nasz! Wszechmocna Twe władanie,  
Zwycięska jest Piotrowa łódź Kościoła.  
Pójdziemy tam, gdzie pošlesz nas o Panie,  
Któż oprze się, gdy twoja miłość woła.*

13. 12. 2012

Ks. prof. dr hab. Ireneusz Mroczkowski